

Małgorzata Cackowska

Uniwersytet Gdański

KSIĄŻKA OBRAZKOWA O EDUKACJI SEKSUALNEJ DLA DZIECI JAKO MEDIUM KULTUROWE I POLITYCZNE

WPROWADZENIE

W niniejszym artykule poruszam zagadnienie obecności społecznych ideologii i ich politycznej mocy w polu produkcji książek obrazkowych dla dzieci¹. Do zobrazowania pewnych praktyk politycznego konstruowania dziecięcej wyobraźni wybrałam książki obrazkowe, które dotyczą edukacji seksualnej. Temat edukacji seksualnej – wszak nie samego seksu – ma w Polsce od wielu lat charakter tabu. Szerszy kontekst poruszonego tu problemu stanowią badania, które prowadzę nad społeczną konstrukcją znaczeń treści i formy książki obrazkowej, czyli także tym, jakie dyskursy i ideologie zawłaszczają warunki tworzenia, produkcji i dystrybucji treści i formy książek obrazkowych w różnych społeczeństwach, kulturach². Ideologie rozumiem za Chrisem Barkerem jako zbiory dyskursów (wiążących i uzasadniających idee danej grupy społecznej) posiadających konkretne konsekwencje dla stosunków władzy na wszystkich poziomach stosunków społecznych (w tym dla uzasadnienia i utrzymania grup dominujących) (Barker, 2005, s. 98). Interesuje mnie to, kto, dlaczego (w czym interesie), na jakie sposoby i jakie książki dopuszcza (bądź nie) do dziecięcego obiegu?

¹ Tekst ten w znacznie skróconej i zmienionej formie został opublikowany na łamach Kwartalnika o książkach dla Dzieci i Młodzieży „Ryms” 2010, nr 9.

² Artykuł jest częścią projektu badawczego MNiSW nr N 10702632/3637 „Dyskursywna konstrukcja podmiotu w wybranych obszarach kultury współczesnej”, realizowanego w latach 2007–2010 w Instytucie Pedagogiki UG pod kierownictwem prof. Tomasza Szkudlarka.

Problem, który przedstawiam jest, w pewnym sensie, krytyką dominującego dyskursu o edukacji seksualnej młodych Polaków³. Ów dyskurs najgłośniej odnosi się do aktualnej bądź projektowanej edukacji seksualnej pojmowanej instytucjonalnie (czyli np. odbywającej się w szkole), niemniej jednak – co postaram się wykazać – pole książki obrazkowej okazuje się być także przedmiotem szczególnych zabiegów sił ideologicznych leżących u jego podłoża. W Polsce edukacja seksualna przeważnie pojawia się w polu wychowania do życia w rodzinie (por. Chomczyńska-Miliszkiewicz, 2002, s. 15–20), w którym dominuje dyskurs religijny – katolicki, oparty na ideologii konserwatywnej i zasadzający się na hierarchicznym porządku kultury (głównie) katolickiej i transmisji wartości pochodzących z tego etosu (heteroseksualnej miłości małżeńskiej, określonych i stereotypowych ról płciowych, rodzicielskich itp.). Dyskurs ten edukację seksualną widziałby najlepiej w reprodukcji tradycyjnych wartości i wzorców ułożonych bardziej w rodzinie, niż w instytucjach edukacyjnych. Jego cechą charakterystyczną jest to, że wyraźnie tabuuje treści związane ze sferą ludzkiej seksualności, a wszelką debatę publiczną na temat edukacji seksualnej pacyfikuje i kojarzy z edukacją pornograficzną lub propagandą homoseksualną⁴. W tej aurze marginalnie właściwie pozostają dyskursy wolnościowe związane z ideologią liberalną (która cele edukacji seksualnej wiązałaby z treściami oderwanymi od tradycyjnych wzorców kulturowych i wolnością sfery i natury seksualnej człowieka, zaś w odmianie neoliberalnej stawiałaby na przyzwolenie na konsumpcjonizm) oraz dyskursy związane z ideologią radykalną (w dzisiejszej wersji dążącą do zmiany społecznej, edukacji do otwartości na wielość wizji seksualności i stylów życia).

Można powiedzieć, że skrótkowo opisane tu dyskursy są najważniejszymi siłami, które stoją jakoby ‘za plecami’ wydawców książek dla dzieci, kierują ich decyzjami o tym, kiedy i jaka książka może trafić do rąk czytelników. Należy zauważyć, że zaistnienie książki na rynku nie jest jeszcze jednoznaczne ze znalezieniem się jej w dziecięcych rękach. Tu w pole wkraczają dorośli pośrednicy nieprofesjonalni (rodzice, dziadkowie) i profesjonalni (nauczyciele), którzy powodowani są również tymi samymi dyskursami panującymi w społeczeństwie

³ Edukację seksualną najczęściej pojmuje się w odniesieniu do instytucjonalnej edukacji szkolnej. Takie też w pedagogice są analizy i badania problemu: zob. np. (Chomczyńska-Miliszkiewicz, 2002).

⁴ Zob. zapis odcinka programu „Watro rozmawiać” poświęconego zmianom w oświacie, ale w istocie całego dotyczącego edukacji seksualnej, emitowanego w I Programie Telewizji Polskiej (wówczas – podobnie jak dziś – o bardzo konserwatywnej misji). Warto przyrzeć się zideologizowanym tezom i felietonom przygotowanym przez prowadzącego oraz reakcjom zaproszonych przez niego gości o prawicowych poglądach. (<http://www.tvp.pl/publicystyka/serwisy/tematyka-spoeczna/warto-rozmawiac/wideo/zmiany-w-oswiacie-czy-na-lepsze>) [dostęp: 29.06.2010].

i nad społeczeństwem, a przez których właściwie całkowicie zawłaszczane jest prawo prymarności odbiorcy w dziecięcym obiegu (Cackowska, 2009). W konsekwencji z ich przyzwoleniem i upelnomocnieniem produkcja książek obrazkowych określonego typu pozwala konstruować ideologicznie zdeterminowaną dziecięcą jaźń.

SILA KSIĄŻKI OBRAZKOWEJ

Książka obrazkowa, będąc właściwie pierwszym obszarem kontaktu ze światem przedstawianym, jest znaczącym medium kulturowym, o które zabiegają ci, którzy „swój” świat i swoją interpretację świata chcą dzieciom przedstawić. W tym sensie książka obrazkowa jest zawsze medium (jakiejs) ideologii. M. W. Apple i L. K. Christian-Smith w rozważaniach nad refleksami kultury i stosunkami społecznymi w książkach, w tym także dla dzieci, podkreślają, że książka nie jest niewinnym medium służącym jedynie łatwej rozrywce, ale nade wszystko jest znaczącym nośnikiem idei i ideologii (Apple, Christian-Smith, 1991). Dla dzieci jest ona medium szczególnym, bowiem otwiera (albo też i zamyka) dziecięcą wyobraźnię nie tak przez słowa, jak głównie przez obrazy. Nie jest zatem bez znaczenia, jakie zawiera ilustracje, które dla dziecka są nie tylko spotkaniem z konwencją artystyczną (której jakoś oczywiście nie jest bez znaczenia), ale przede wszystkim są narzędziem poznawania świata.

Książka dla dzieci to medium, w którym autorzy (ilustratorzy), ale też i wydawcy, konstruują i upowszechniają także określoną koncepcję dzieciństwa ale też i człowieczeństwa. Jak powiada P. Hunt *...bardziej prawdopodobne jest odnalezienie ilustracji nastawień wobec dzieciństwa w książkach dla dzieci niż w jakiegokolwiek indywidualnej czy kulturowo ugruntowanej wizji dzieciństwa. Dzieciństwo ukazane w literaturze dziecięcej wydaje się ujawniać schemat myślenia dorosłych na temat tego, jakie według nich dzieciństwo być powinno, jakie chcieli mieć. Książki mogą pokazywać, jakie dzieciństwo być nie powinno (z bardziej lub mniej bezpośrednim instruktazem dla rodziców, jak również i dziecka); albo też ilustrować to, jak dorośli chcą sobie widzieć przeszłość dzieciństwa lub jak tę przeszłość pamiętają. Jest to skomplikowane częściowo dlatego, że książki dla dzieci są polem walki o władzę...* [podkr. M. C.] (Hunt, 2008, s. 62). Książki obrazkowe dla dzieci są zatem częścią ogólnospołecznej kultury, choć nie zawsze ją odzwierciedlają w całości, bowiem nader często ukazują tę część, która konstruowana (a w niektórych przypadkach zawłaszczana) jest przez różne ideologie, np. związane z dążeniem do dominacji ekonomicznej, płciowej, klasowej, religijnej, rasowej itp. Krytyczne analizy dyskursu wykonywane na

materiale pochodzącym z treści i formy książek obrazkowych dla dzieci o m.in. wymienionej tematyce prowadzili S. Nichols, (Nichols, 2002) Roy (Roy, 2008); M. Cackowska i Mirosław A. Patalon (Cackowska, Patalon, 2009). Takiego typu partykularyzmy i ideologie, które znajdą swe egzemplifikacje w książkach obrazkowych dla małych dzieci, w konsekwencji potencjalnie konstruuja tożsamość podmiotu. Dla przykładu dość spora już liczba książek obrazkowych dla dzieci, które ukazują życie homoseksualnych rodzin⁵, powstała głównie z motywacji wspierania dzieci wychowywanych w takich nietradycyjnych rodzinach i pomagania im, jak i ich rodzicom w budowaniu pozytywnego obrazu samego siebie. Dzieciom wychowywanym tradycyjnie zaś mają one służyć w zdobywaniu wiedzy o różnorodności związków międzyludzkich i przełamywaniu stereotypów i uprzedzeń na ten temat. Jednakże – jak pisze E. Szablowska – mimo to, że pokazywały one problem orientacji seksualnej jako ten, który dotyczy wyłącznie dorosłych (np. rodziców), zwykle trafiały na listy książek zakazanych, czasem nawet do sądu za obrazę moralności (Szablowska, 2009, s. 73).

Uniemożliwienie dziecku doświadczenia pewnych treści i wzorców wyobrażeniowych jest działaniem takiego rodzaju, które konstruujaćemu się podmiotowi – parafrazując słowa Romany Miller – zamyka przestrzeń i czyni świat jałowym (Miller, 1979). Są to warunki socjalizacji upełnomocniające władzę określonego dyskursu. Cenzura dorosłych pośredników, w przypadku omawianym w tym tekście, nie tylko tych najbliższych, ale także dalszych i niełatwo identyfikowalnych (głosy partii politycznych i innych organizacji społecznych) jest – co postaram się wykazać – skutecznym czynnikiem przeciwdziałającym odkrywaniu rytmu życia i jego sprzeczności i zdobywaniu orientacji w czasie i przestrzeni i w kulturze światów realnego i fikcyjnego, w których dziecko wzrasta – na co uwagę zwracała R. Miller.

Słowo o metodologii

Przywołane poniżej przykłady książek obrazkowych dla dzieci pochodzą z różnych kultur i są egzemplifikacją różnych dyskursów o edukacji seksualnej. Analizując ich zawartość zarówno treściową, formalną i relacje między tymi staralam się pokazać pracę różnych dyskursów, ich władzę i jej relację do podmiotu (którym ostatecznie ma być dziecięcy odbiorca). Zastosowana krytyczna analiza dyskursu (KAD) pozwoliła ze zgromadzonego materiału wyłonić kulturowo formułowane znaczenia i stosunki społeczne, ustanawiające podmiotowość i relacje władzy. N. Fairclough sugeruje zaczynać KAD od oglądu (analizy) języka jako

⁵ W Polsce jak dotąd zostały wydane dwie książki obrazkowe dla dzieci poruszające (w jakiś sposób) problemy par homoseksualnych. Są to *Z Tango jest nas troje* (2009) oraz *Król i król* (2010), wydane przez Wydawnictwo AdPublik.

praktyki społecznej. Według niego język konstytuuje się w społecznych tożsamościach, relacjach społecznych oraz w systemach wiedzy i przekonań. Istotą KAD jest zatem eksplorowanie zideologizowanych przez władzę i walkę o władzę praktyk dyskursywnych oraz tekstów i zdarzeń z nich pochodzących. W związku z tym analizie podlegają relacje pomiędzy dyskursami a społeczeństwem (Fairclough, 2001). W materiale empirycznym doszukiwałam się bowiem głównie relacji władzy, asymetrii wiedzy, pozycjonowania oraz śladów dominacji kulturowej (po Foucaultowsku rozumianej władzy/wiedzy) pojawiających się w treści tekstu i obrazu oraz użytej/zastosowanej estetyki ilustracji w książce, a także – co było równie ważne – w kontekście pojawiania analizowanych publikacji. Staralam się doszukiwać także tego, jaki jest udział ideologii w realnej polityce wydawnictw książkowych o tematyce edukacji seksualnej dla dzieci, jakie treści i obrazy w książkach tego typu są/mogą być włączane i/lub wyłączone przez siły o tym decydujące. Identyfikacja dotyczyła również owych sił i ich władzy, zarówno tych wyłożonych *explicite*, jak i tych, które nie mają otwartych założeń, ale za sprawczą mocą których analizowane książki funkcjonują w obiegu. Moją intencją było również ukazanie tego, co dzieje się lub co może dzieć się wówczas, gdy książka (z kulturą, w której powstała) wkracza na terytorium drugiej. Poniżej, w dwóch odsłonach, przedstawiam wyniki analizy czterech wybranych książek obrazkowych, które o edukacji seksualnej mówią wprost lub wprost poruszają zagadnienie, choć w każdym przypadku są pewną fikcyjną narracją⁶.

ODSŁONA PIERWSZA

W Polsce zahaczało wtedy, gdy ukazała się książka *Mama zniosła jajko* B. Cole.

Mama zniosła jajko to książka autorska brytyjskiej artystki światowej sławy Babette Cole⁷ wydanej przez Naszą Księgarnię w 2004 roku⁸ (ilustracja 1).

⁶ Oprócz takich, istnieje jeszcze gatunek książek, który w jakimś sensie, pośrednio dotyczy edukacji seksualnej, a jest np. opowiedzianą prawdziwą historią: *Z Tango jest nas troje* – o parze homoseksualnych pingwinów wysiadujących wspólnie jajko i wychowujących wyklutą zeń pingwinia dziewczynkę. Na polskim rynku znaleźć też można sporo już książek różnych wydawców, o encyklopedycznym charakterze, których wykładnia językowa należy raczej do biomedycznej domeny i jest bardziej kompendium wiedzy o ciele człowieka i jego rozmnażaniu, aniżeli bajkowym czy fantazyjnym sposobem opowiedzenia o tym zagadnieniu.

⁷ Babette Cole (ur. 1949 r.), zdobywczyni wielu prestiżowych nagród w dziedzinie książek obrazkowych, słynie z publikacji, które często są swego rodzaju krytyką społeczną i są głosem 'bez tabu', przez co w różny sposób wywołują kontrowersje w różnych społeczeństwach.

⁸ Pierwsze wydanie pt. *Mummy Laid an Egg* przez Random House Children's Books UK Ltd. pochodzi z 1993 roku. Wydawnictwo Nasza Księgarnia jako jedno z nielicznych (być może dla-

Książka dotyczy edukacji seksualnej, ale także problemów dystansu między-pokoleniowego i wyobrażenia dorosłych na temat tego, jaki jest świat wiedzy i wyobraźni dzieci. I tak, pewnego dnia, rodzice dzieci ok. 8–11-letnich, postanawiają opowiedzieć im, skąd się biorą dzieci. Zaczynają od różnic w początkach życia dziewczynek i chłopców, bliźniąt i wieloraczków (np. *żeby mieć dziewczynki, trzeba mieszać dużo cukru z sokiem malinowym itd., chłopaków robi się ze skorupki ślimaków itd., bliźniaki przynoszą dinozaury itd., a wieloraczki piecze się z piernikowego ciasta itd.*), kończą na sposobie poczęcia ich przez ich mamę, czyli – według nich – wyklucia się z jaja, które mama zniosła na kanapie. B. Cole przedstawia rodziców na obrazkach jako ‘podstarzałych hipisów’, co możliwe, że uzasadnia ich nieaktualną, a nawet nieprawdziwą wiedzę nt. poczęcia dziecka. Dzieci zaś przedstawione są jako te, które właściwie żyją na hippisowską modłę w towarzystwie licznej zwierzyny domowej i w potężnym bałaganie. Dzieci wiedzą lepiej i nie wierzą w te ‘*ponure bzdury*’ opowiadane przez rodziców i sprowokowani przedstawiają im to zagadnienie. Pokazują na własnych obrazkach wersję poczęcia i narodzin człowieka, która zgodna jest z prawdą na ten temat, choć w ilustracjach przedstawia dziecięce wyobrażenie tych zagadnień. Narracja zarówno wizualna jak i tekstowa prowadzi do punktu kulminacyjnego – jak postaram się wykazać zarzewia walki ideologicznej – do rozkładówki⁹, na której tekst jest właściwie stwierdzeniem faktu, że *jest wiele sposobów, żeby tubka tatusia trafiła do dziurki mamusi*, a ilustracja przedstawia dziecięce wyobrażenie tych sposobów. (ilustracja 2). Książka kończy się przedstawieniem porodu i konstatacją zawstydzonych rodziców, że dzieci ‘wiedzą już prawie tyle co oni’ i że na tym polega rozmnażanie w świecie ludzi i zwierząt.

Szczególnie głośno zrobiło się wówczas, gdy odkryto przywołaną wyżej jej kontrowersyjną rozkładówkę. Tekst w niej jest krótki, prosty i oznajmujący pewien fakt, nie wzbudza żadnych podejrzeń, a właśnie ilustracje przedstawiają to, co zyskało wyrażnie polityczny wymiar. To dokładnie cztery humorystyczne sposoby zapłodnienia (wg dziecięcej wyobraźni), które w Polsce okrzyczano „Kamasutrą dla dzieci”. Wydawnictwu Nasza Księgarnia z wielu różnych kanałów głosi różnych sił (nie zawsze identyfikowalnych osób prywatnych, jak i od

tę, że od czasu powstania w latach dwudziestych XX wieku było własnością prywatną, a tylko w czasach panowania władzy socjalistycznej zostało częściowo upaństwowione), które przetrwało transformację ustrojową w Polsce i trudne lata dziewięćdziesiąte, dziś stanowi nadal jedno z najbardziej znaczących wydawnictw książkowych dla dzieci i cieszy się – jak zawsze – dużym społecznym uznaniem.

⁹ Rozkładówka, to dwie strony książki (parzysta i nieparzysta) sąsiadujące ze sobą. Por. (Mrowczyk, 2008).

osób przedstawiających się jako przedstawiciele partii i organizacji politycznych) sugerowały dla 'dobrej sprawy' wycofanie nakładu i całkowitą likwidację książki. Tak się poniekąd stało. Nakład został wyprzedany przez stronę internetową wydawnictwa za niemal bezcen (6 PLN), a w obiegu zostały tylko nieliczne egzemplarze uprzednio rozdyskrebowane w sieciach różnych księgarń. Jest to – moim zdaniem – przykład, jak książka o grząskiej w naszym społeczeństwie tematyce, może zmienić politykę wydawniczą znaczącego na rynku wydawnictwa, które – w takiej sytuacji – zawsze musi opowiedzieć się, czyich interesów jest rzecznikiem.

Poza takimi działaniami, książkę tę krytykowali rodzice o szczególnie konserwatywnych poglądach. Na różnych publicznych forach wypowiadano (w zdecydowanej większości głos zabierały matki), że *jest promocją seksu i niczego więcej! Nie ma tu mowy o miłości!*¹⁰, w związku z czym nie zamierzają kupić lub nawet pokazać swym dzieciom. Wygłaszano tyrady przeciwko niej, ale przeciw tym głosom występowała opcja liberalna, która książkę zachwalała, polecała innym matkom, widziała w niej właściwy (bo zabawny) pomysł, aby powiedzieć dzieciom (albo też sposób, w jaki dzieciom nie powinno się mówić) o poczęciu i rozmnażaniu człowieka.

Kolejnym krokiem Naszej Księgarni była publikacja *Skąd się biorą dzieci*.

Nasza Księgarnia wydała w tym samym, 2004 roku książkę polskich twórców Marcina Brykczyńskiego z ilustracjami Pawła Pawlaka¹¹ (ilustracja 3). Koncept artystyczny zastosowany w tej książce jest podobny do konceptu stosowanego przez Babette Cole – przedstawiony jest świat dziejący się tu i teraz w stylu innym (w często stosowanej przez Pawła Pawlaka technice malarskiej), niż świat dziecięcej wyobraźni (podobnie jak u B. Cole – styl rysunku dziecka).

Tekst to rymowany wiersz (w kilku miejscach z wymyślną polszczyzną, np. *...z tatę rój nasionek rącznych mknie...*), dotyczący właśnie odpowiedzi na tytułowe pytanie. Narrator, dystansując się od wiary w bociany przynoszące dzieci, podkreśla znaczenie losu i miłości, które splatają mamę i tatę i prowadzą osta-

¹⁰ ...największym problemem nie jest to, co w niej jest, ale to, czego w niej nie ma ;-))) A nie ma w niej ani słowa o MIŁOŚCI – jest wyłącznie świetna zabawa seksem... – oto cytat pochodzący z jednego z często odwiedzanych przez rodziców (zwłaszcza mamy zainteresowane lekturami dla małych dzieci) blogów o książkach dla dzieci i młodzieży o nazwie 'Mały pokój z książkami'. Opis tej książki opisano w kategorii omawianych książek pod nazwą 'Wbrew pozorom nie dla dzieci'. Zob. <http://poczytajmi.blox.pl/2007/03/Mama-zniosla-jajko.html> [dostęp: 29.06.2010]

¹¹ Autorem tekstu jest uznany w Polsce wierszopisarz dla dzieci, a ilustratorem – znany w Polsce z kilku ostatnich edycji prestiżowej polskiej nagrody Książka Roku w dziedzinie grafiki oraz Biennale Ilustracji Bratysława (BIB) Paweł Pawlak (zdobywca Złotego Jabłka na BIB w 2007 roku oraz Nagrody Książka Roku 2009) o wysoko ustalonej pozycji artystycznej i dość szerokiej społecznej akceptacji.

tecnie do złączenia się nasionek z jajeczkiem i powstania nowego życia. Dziecko rodzi się w aurze sielankowej miłości, całkowitego bezpieczeństwa i zaufania rodziców względem siebie i w bardzo przyjaznym i wyraźnie opartym na miłości heteroseksualnej świecie zewnętrznym (np. w parku, podczas spaceru czteroosobowej stereotypowej rodziny mama, tata, starsza dziewczynka i mały chłopiec w wózku – znajdują się w otoczeniu innych, podobnych rodzin oraz chłopca oświadczonego się dziewczynie, pary zapatrzonych w siebie dziadków itp.). I wszystko tak *dziać się będzie dalej, byle wszyscy się kochali*.

Ilustracje są tu narracyjno-przedstawieniowe, ale nieco zróżnicowane: w częściach, które są najbardziej kluczowe dla rozwikłania ‘tabu’ mają charakter niemal dosłownego referowania tekstu, są swoistą tautologią i wizualnym wzmocnieniem tekstu, przez to – w porównaniu z ilustracjami B. Cole – wyraźnie podkreślają swój związek z konserwatywnymi postawami. Na szczególną uwagę w przywołanym wyżej kontekście pierwszego przykładu zasługuje ilustracja ‘sceny łóżkowej’ rodziców (ilustracja 4). Tekst mówi, że mama i tata *Chcą być razem, zwłaszcza w nocy, przytuleni z całej mocy, bo gdy tulą się wzajemnie, wtedy jest im najprzyjemniej*, a obrazek przedstawia rzeczonych mamę i tatę w pozycji najbardziej zbliżonej do klasycznej leżących w łóżku, z pewnością w nocy, gdyż część księżycy widoczna jest na ciemnogrnatowym niebie za oknem. Sądzę, że taka wizualizacja ma podkreślić jedność przekazu, spójne widzenie świata w tej dziedzinie zarówno autora tekstu, jak i ilustratora. Tę poprawną i jedyną właściwie przez konserwatyzm w polskiej odmianie akceptowaną możliwą sytuacją, w której może dojść do zapłodnienia, ilustrator wzmacnia kolejnym elementem: książką usytuowaną na nocnym stoliku, która przez swą formę i wystającą z niej zakładkę sugeruje, że jest Pismem Świętym. Odważne może wydawać się w tej sytuacji przedstawienie rodziców nagich, nie nakrytych kołdrą.

W książce tej świat zarówno w tekście jak i na obrazkach jest idyllą, za co m.in. została przyjęta z dużym ciepłem odbiorców. Internetowe forum o książkach dziecięcych i młodzieżowych oraz blogi o książkach dziecięcych pełne były zachwytów nad nią. Wszystko, co tam pokazano, było dla oceniających książkę dopuszczalne, przede wszystkim naturalne. Szczególnie podkreślano występowanie w niej wszechobecnej w tekście i ilustracjach miłości, która emanuje głównie z pięknych, ciepłych i bezpiecznych obrazków (jak to określano), a którą zastępuje jedynie seks – jak to wytykano – u Babette Cole. Wydawnictwo nie mogło już kolejną publikacją pozwolić sobie na skandal, zachowało się więc bardzo poprawnie, bardzo politycznie i książka Brykczyńskiego do dziś sprzedaje się znakomicie. Mimo to znajdują się głosy, które za jej pośrednictwem w edukacji seksualnej widzą krzywdę wyrządzaną dziecku, np. redakcja portalu Wirtualna Polska ujęła tę na „liście książek, które mogą zrujnować

psychikę twojego dziecka”¹², komentując tak: *...skąd mamy wiedzieć, że nasze dziecko jest już gotowe na ujawnienie **straszliwej prawdy** [podkr. M. C.] kryjącej się za... bocianem i kapustą?* Pogrubienie wskazuje, że dla tej opcji ideologicznej zarówno biologia rozwoju, jak i seks kochających się rodziców (a może nagich, splecionych w miłosnych objęciach – jak pokazano w książce?) kojarzony jest drastycznym doświadczeniem, przed którego odkryciem należy chronić ‘nasze’ dzieci.

Historia obu tych książek występuje w pewnym kontekście, w znaczącej aurze światopoglądowej. Na polskiej scenie politycznej od początku roku 2005 zaczynały dominować siły prawicowe i skrajnie prawicowe (z Ligą Polskich Rodzin na czele), które znajdowały potężne poparcie Kościoła katolickiego, specyficznie reprezentowanego przez opiniotwórczą rozgłośnię Radio Maryja. Rok 2004, czyli rok wydania obu książek w Polsce, był również czasem upadania lewicowego rządu i umacniania się tych sił i ich walki o władzę w społeczeństwie. W takim klimacie wolność twórcza i wydawnicza, zwłaszcza ta w dziedzinie książek obrazkowych dla małych dzieci, zwykle staje się uzależniona od dopuszczającego bądź wykluczającego dyskursu panującego. Tak się najczęściej dzieje w Polsce, że w sytuacji rozdarcia pomiędzy chęcią lansowania książek dla dzieci o otwartych koncepcjach edukacyjnych a naciskiem politycznym, za którym stoi silne poparcie społeczne, wydawnictwa często zachowują się serwilistycznie, schlebią żądaniom ogółu, bowiem od tego zależy ich rachunek ekonomiczny, zwłaszcza w sytuacji wolnego rynku. Cel edukacyjny przegrywa z interesem handlowym i petryfikuje tym samym dyskurs tabuizujący kulturę i nawet naturę człowieka.

ODŚLONA DRUGA

W krajach, w których dyskursy wolnościowe przeważają, przede wszystkim istnieje edukacja seksualna i w różnych optykach osadzone powstają publikacje, których przykłady przytaczam poniżej. Oprócz tych istnieje jeszcze bardzo szeroki wybór książek obrazkowych, skierowanych właśnie do małych dzieci. Są one często traktowane przez rodziców i nauczycieli przedszkola jako pewnego rodzaju pomoc w rozmowach z dziećmi, przynosząca przede wszystkim oryginalne rozwiązania wizualne, jak i dostarczająca właściwego słownika. Poniżej przykład, który pochodzi z Francji.

¹² Zob. <http://ksiazki.wp.pl/gid,1406,page,10,titul,Ksiazki-ktore-zrzujuja-psychike-Twojego-dziecka,galeria.html> [dostęp: 29.06.2010]

Książka *Graine de Bébé*¹³ (tłum. *Ziarenko dziecka*) wydana została w roku 2003 przez Wydawnictwo Éditions Nathan (ilustracja 5). Ta książka – podobnie jak wszystkie tu omawiane – również przedstawia to samo zagadnienie edukacji seksualnej, również z perspektywy dziecka. Tym razem dziewczynka rozpoczyna (różne z dwóch stron książki) zadawanie pytań, które kołują w jej głowie: z jednej strony tych, związanych z porodem i wyjściem dziecka na świat (wydostaniem się z brzucha mamy), z drugiej zaś sposobów dotarcia ziarenka tatusia do komórki mamusi, dotyczących istoty momentu zapłodnienia. Pytania te schodzą się w środkowej części książki. Konwencja jest taka, że właściwie kolejne ilustracje obrazują każdą rodzącą się wątpliwość, w związku z czym relacja obrazu do tekstu jest relacją komplementarności. Pośród pytań, takich jak *Czy tata daje to ziarenko mamie w paczuszce? Czy może mama zjada je w kanapce? Czy może mama wypija je z dużą szklanką soku pomarańczowego?* i ich adekwatnych przedstawień obrazkowych jest jedno, na którym chcę się skupić. To pytanie pojawia się po uprzednim przypuszczeniu, mającym charakter stwierdzenia, że *to tato swoim siusiakiem zostawia to małe ziarenko w ...*¹⁴ *mamusi* i jest poważną wątpliwością: *czy może jednak lekarz umieszcza mamie to ziarenko taty, uprzednio mieszając je w próbkach?* Jego ilustracja (ilustracja 6) na jednej stronie pokazuje sytuację ginekologiczną, w której lekarz w asyście taty wkłada mamie między nogi coś na wzór pipety, a na drugiej przygotowanie lekarza w maseczce do procesu mieszania ziarenek w jednej próbce. Idzie mi właśnie o wizualne przedstawienie tej sytuacji.

Właściwą sobie nieregularną, piórkową, dość ideograficzną kreską Serge Bloch obrazuje scenę, która ze względu na obecność specjalistycznych urządzeń, oświetlenia, komputerów, sterylnej maseczki lekarza i różnych innych medycznych utensyliów (czasem przedstawionych jako fotografii), świadomej mamy i towarzyszącego jej taty przypomina sytuację zapłodnienia *in vitro* lub inseminację. Tu, podobnie jak u B. Cole, ilustracja odpowiada na tekst swoją narracją i kieruje uwagę na rzecz, którą tekst tylko prowokuje. To znów przykład ilustracji otwierającej na różne od tekstu znaczenia, która tym razem odnosi się do już nie tak wyimaginowanego świata dziecięcej wyobraźni, ale do współczesnej rzeczywistości – upowszechniających się metod zapłodnienia pozaustroj-

¹³ Autorem tekstu jest znany we Francji ze swych książek o edukacyjnym charakterze i poruszających społeczne tabu, Thierry Lanain, twórcą ilustracji jest Serge Bloch – światowej już sławy grafik i designer książek dla dzieci i rysunków prasowych.

¹⁴ W języku polskim nie napisałam żadnego wyrazu, by nie użyć wulgaryzmu, ani też terminu medycznego. Problem języka polskiego polega na tym, że sfera nazw intymnych części ciała jest bardzo zwulgaryzowana, a jeśli nie chceć używać tych wulgaryzmów (wszak to książka dla dzieci), to jesteśmy właściwie skazani na używanie języka medycznego. W oryginale francuskim słowo 'zizi' jest rodzinne i niewulgarne zarazem.

wego. Jest przez to – sama ilustracja – uświadamiającą, przybliżającą, osławiającą z widokiem, który obrazuje, z zagadnieniem coraz częściej stosowanych metod tzw. alternatywnego zapłodnienia i jego medycznym kontekstem. Ilustracja pełni przez to, w dotykającej zagadnienia różnych metod zapłodnienia książce, inną funkcję niż tekst – edukuje.

Dziś można sobie wyobrazić, jaki oddźwięk wywołałaby książka *Graine de Bébé* w Polsce, zwłaszcza w aktualnej sytuacji starć różnych politycznych sił przy okazji powstawania ustawy o zapłodnieniu *in vitro*. Książka natychmiast stałaby się medium walki politycznej. Zobrazowano w niej jedynie dziecięce wątpliwości. Ale właśnie dlatego, że je tak zobrazowano, dostarczając dziecku wiedzy niedetalicznej, ale wiedzy o innych możliwościach poczęcia człowieka, jestem niemal pewna, że w Polsce książka ta wywołałaby wstrząs obyczajowy.

Kolejna książka *Wowon Mama niemals spricht* orientuje uwagę dzieci na istnienie pewnych kulturowych tabu (zwłaszcza silnie podtrzymywanych w koncepcjach dzieciństwa) i dotyka faktów o ludzkiej seksualności, o istnieniu miłości homoseksualnej.

Książka *Wowon Mama niemals spricht* (tłum. *O czym mama mi nigdy nie mówiła*) została wydana przez niemieckie Gerstenberg Verlag w 2003 roku (ilustracja 7). Oto kolejna ‘kontrowersyjna’ autorska książka Babette Cole, którą zdecydowałam się przywołać w wydaniu niemieckojęzycznym, aby przez to pokazać, że w innych społeczeństwach zainteresowanie książką o takich treściach następuje natychmiast po jej pierwszym opublikowaniu¹⁵, a nie jak w Polsce (zob. przypadek *Mama zniosła jajko* – dopiero po 11 latach!). Książka nie dotyczy tylko zagadnień związanych z seksualnością i poczęciem człowieka. Jest czymś więcej. To narracja chłopca, który w krótkich zdaniach-pytaniach zilustrowanych na całych stronach lub rozkładówkach, docieka wielu arkanów życia, wstydlivych tematów oraz kulturowych tabu, o których jeszcze się znikąd nie dowiedział. To sprytny zabieg artystki, by w jednej książce poruszyć tak wiele spraw i nie zająć żadnego wyraźnego stanowiska na temat każdej, a jednocześnie sprowokować i zachęcić dorosłych do rozmowy z dziećmi, skoro o istnieniu tylu tabu już się dowiedzieli. I tak chłopiec pyta o to, skąd, po co jest dziurka w brzuchu i jak się tam pojawiła? Dlaczego niektórzy dorośli mają włosy w uchu lub nosie, a nie mają na głowie? Co robią dorośli, gdy zamykają się w toalecie, albo co robią mama i tato za zamkniętymi drzwiami sypialni lub gdy wychodzą późnym wieczorem? Itd. Książkę kończy scena, w której mama z zakłopotaną miną leży na sofie, a przy niej syn z radością oczekujący, aby mama wreszcie powiedziała mu o wszystkim.

¹⁵ W tym samym roku książka została wydana również w języku francuskim (w Wydawnictwie Seuil Jeunesse).

Każdemu pytaniu towarzyszy często bardzo humorystyczna, dość niesfora ilustracja, która dookreśla pytanie, pokazuje kontekst i często swobodnie interpretuje zarówno samo pytanie, jak i ów kontekst, np. pytanie *Dlaczego mama musiała przedwcześnie opuścić szkołę?* ilustruje siostrę zakonną z bardzo groźnym i złym wyrazem twarzy, która stojąc na stopniach przed wejściem do szkoły w geście rozkazu wskazuje palcem drogę nastolatce z widoczną ciążą, z której torby wysypują się różne (niedozwolone w szkole przyklaszkowej) rekwizyty: butelka po winie, puszka po piwie, pas, pończoszki i czerwony, koronkowy komplet bielizny. Twarz wyrzucanej dziewczyny wcale nie wykazuje zażenowania, a wręcz filuterność.

Dla dopełnienia opisu tej książki skupię się na dwóch ważnych – z perspektywy edukacji seksualnej – pytaniach i ich ilustracjach. Oto na jednej z rozkładowych stron książki, które złączone są pytaniem *Dlaczego jedna pani może kochać drugą panią... i pan drugiego pana?* przedstawione jest para kobiet i para mężczyzn (ilustracja 8). Pytanie odnosi się do niezaprzeczalnego faktu, że tak po prostu w życiu bywa. Chłopiec, który jest tu bohaterem, chce tylko wiedzieć, chce, żeby mu wytłumaczono, dlaczego tak jest. Cały koncept tej książki polega właśnie na swoistym poszerzaniu możliwych kręgów wiedzy o życiu (właśnie seksualnym) człowieka i relacjach między ludźmi. B. Cole (współpracując z wydawnictwami) zatem nie zamierza ukrywać przed dziećmi różnych wizji miłości i seksualności, tego, że nie tylko mama i tata mogą się kochać, ale mogą też istnieć związki homoseksualne. Wręcz przeciwnie: otwiera na taki dyskurs i każe rodzicom zająć stanowisko w sprawie.

W wybranych do analizy książkach obrazkowych zastosowany przez artystę lub autora i ilustratora koncept, forma, wybór estetyki, nie pozostaje bez społecznych implikacji, zwłaszcza w tych dotyczących sfer tabu. Artyści tworzący dla dzieci wraz z ich wydawcami uświadamiają sobie swoją pozycję i miejsce w dyskursie, swoją edukacyjną rolę. W przypadku wydania B. Cole jej autorskich książek – świadoma, kpiarska manipulacja treścią ilustracji w stosunku do tekstu (polegająca na wykorzystaniu nieograniczonej dziecięcej interpretacji wszelkich zjawisk) wywołuje (w naszym konserwatywnym społeczeństwie) rezultat skandalu. Podobnie *Graine de Bébé*, ze względu na ilustracyjną interpretację tekstu i jej edukującą – niezbędną do rozumienia zjawisk współczesnego świata – pracuje jako ta, która informuje (szkicowo tylko) o osiągnięciach medycyny. Mogłaby ona stać się dla jednych narzędziem boju na argumenty, dla innych narzędziem obrony w toczącej się w Polsce bitwie o miejsce i moment poczęcia człowieka. Dyskurs książki podtrzymującej i reprodukującej dominującą ideologię (*Skąd się biorą dzieci?*) w tym samym społeczeństwie nie uruchamia działań, które skutkowałyby strategią *ad usum delphini* w odniesieniu nawet do całego nakła-

du publikacji, a wręcz przyjmowany jest jako jedyny, naturalny. Jest środkiem konserwującym społeczeństwo.

UWAGA KOŃCOWA

W tym – z konieczności i tak skrótowym – tekście, starałam się pokazać, że książka obrazkowa dla dzieci jest medium nie tylko kulturowym, ale też politycznym. Jest nim szczególnie, gdy motywacja aktorów powołujących ją do istnienia jest, w pewnym sensie, zdeterminowana. Przywołane książki są egzemplifikacją dyskursów (konserwatywnego, liberalnego i radykalnego) stojących za ich twórcami i wydawcami, ale także społeczeństwami, a same stanowią (jako teksty kultury) głos w określonych dyskursach, a czasami także oręż walki politycznej.

Wydaje się, że dla pedagogiki teoretycznej, jak i praktycznie zorientowanej przywołany w tej wypowiedzi problem powinien mieć bardzo duże znaczenie. W refleksji pedagogicznej chciałoby się przede wszystkim móc odnaleźć transdyscyplinarne podejścia w pojmowaniu rozpięcia między etycznymi zagadnieniami edukowania dzieci o dzisiejszych, nowych biologicznych metodach powoływania człowieka do życia oraz o współczesnych, złożonych, wielorakich modelach życia rodzinnego i seksualnego, a silnie osadzonymi w fundamentalizmie poglądami o przygotowaniu człowieka do życia w tradycyjnej rodzinie rodem z pedagogiki starego typu, znajdującymi w Polsce wielu wyznawców. Praktykom należałoby oferować także wiedzę o znaczeniu książki obrazkowej dla dzieci, a przede wszystkim o jej potencjale edukacyjnym, rozwojowym, ale także o jej dyskursywności, ideologiczności i polityczności oraz tego kontekstach.

BIBLIOGRAFIA

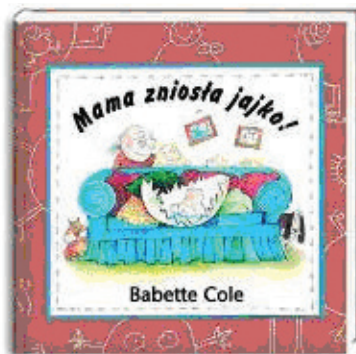
- Apple M. W., Christian-Smith L. K., 1991, *The Politics of the textbook*, [w:] *The Politics of the Textbook*, M. W. Apple i L. K. Christian-Smith (red.), Routledge, New York.
- Barker Ch., 2005, *Studia kulturowe. Teoria i praktyka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Cackowska M., 2009, *Książka obrazkowa dla dzieci*, [w:] *Pedagogika wczesnoszkolna – dyskursy, problemy, rozwiązania*, D. Klus-Stańska, M. Szczepska-Pustkowska (red.), Wydawnictwo Profesjonalne i Akademickie, Warszawa.
- Cackowska M., Patalon M. A., 2009, *Religijna książka dla dzieci w Polsce. Krytyczna analiza dyskursu*, Problemy Wczesnej Edukacji, nr 2(10).
- Chomczyńska-Miliszkiewicz M., 2002, *Edukacja seksualna w społeczeństwie współczesnym. Konteksty pedagogiczne i psychologiczne*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.

- Fairclough N., 2001, *Language and Power* (2nd ed.), Harlow (Anglia).
- Hunt P., 2008, *Literatura dla dzieci a dzieciństwo*, [w:] *Wprowadzenie do badań nad dzieciństwem*, Mary Jane Kehily (oprac.), przekład ks. Marek Kościelniak, Wydawnictwo WAM, Kraków.
- Miller R., 1979, *Wychowanie przez świat fikcyjny dla świata rzeczywistego we wczesnym dzieciństwie*, [w:] *Sztuka dla najmłodszych. Teoria – Recepcja – Oddziaływanie*, M. Tyszkowa (red.), PWN, Warszawa – Poznań.
- Mrowczyk J., 2008, *Niewielki słownik typograficzny*, Wydawnictwo Czysty Warsztat, Gdańsk.
- Nichols S., 2002, *Parents' construction of their children as gendered, literate subjects: A critical discourse analysis*, *Journal of Early Childhood Literacy*, vol. 2.
- Szablowska E., 2009, *Nieregularny wielobok rodzinny*, GaGa Magazyn o pięknym dzieciństwie, nr 8.
- Roy S., 2008, *A Critical Discourse Analysis of Representation of Asian Indian Folk Tales in US-American Children's Literature*, *CLCWeb: Comparative Literature and Culture*, vol. 10, <http://docs.lib.purdue.edu/clcweb/vol10/iss2/3> [dostęp: 29.06.2010]

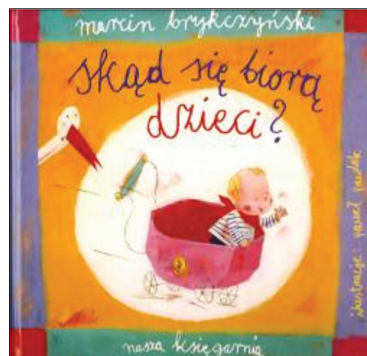
CHILDREN'S PICTUREBOOK ON SEXUAL EDUCATION AS A CULTURAL AND POLITICAL MEDIUM

In my article I deal with a social construction of meanings of picturebooks' content and form in Poland and abroad, so also with what kinds of discourses and ideologies determine the conditions of picturebooks' production in societies under analysis. For the analysis I have chosen picturebooks which deal with sexual education. The methodology applied in the research consists mostly of content analysis and critical discourse analysis. The research is a part of a bigger collaborative project called "Discursive construction of subjectivity" financed by Ministry of Science and Higher Education in Poland, grant no. N 10702632/3637, and conducted at the University of Gdansk. I present, basing on the empirical material, the critique of the dominant discourse in Poland which is powerful in the production of picturebooks, which is based on the conservative ideology and social and sexual roles defined in stereotypical, hierarchical and heterosexual terms. In this aura discourses based on liberal or radical ideologies are marginalized. The results show the knowledge/power relations, symptoms of symbolic violence in exemplified discourses and explain to what practices of ideological and political control the subject is exposed. In this context a picturebook is seen

as a meaningful *cultural and political medium*, within the content and form of which various (possible) ideologies and conceptions of the child are included to or excluded from social environment, what can occur as a real issue for educational theory and practice.



Ilustracja 1. Okładka książki
Mama zniosła jajko



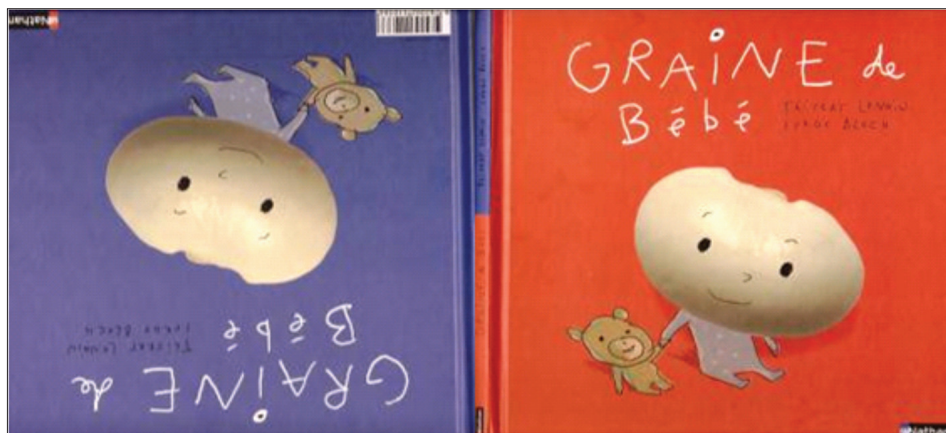
Ilustracja 3. Okładka książki pt.
Skąd się biorą dzieci



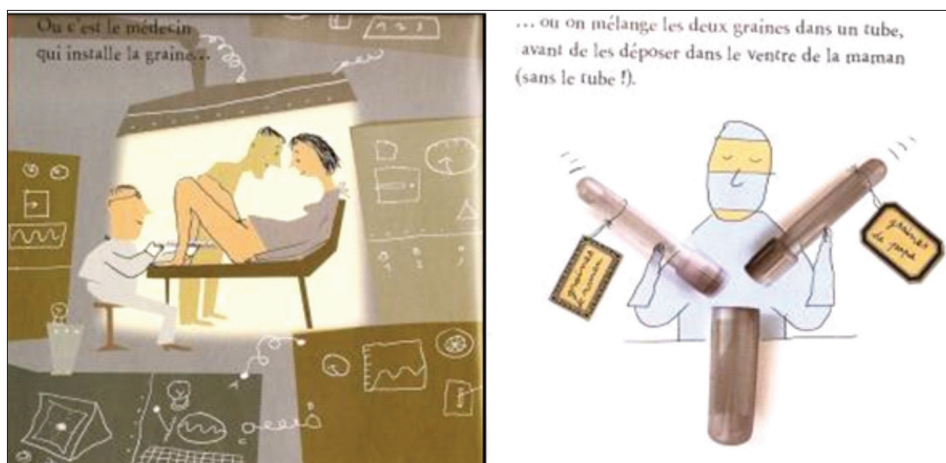
Ilustracja 2. Mama zniosła jajko



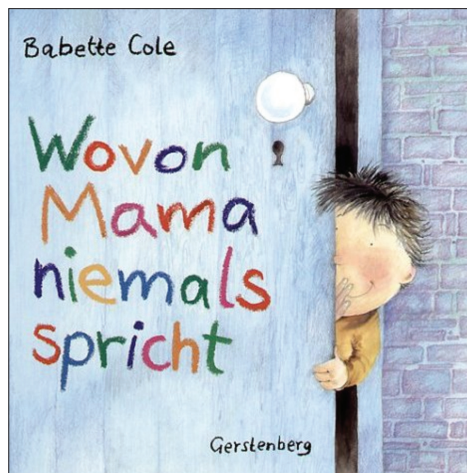
Ilustracja 4. Skąd się biorą dzieci?



Ilustracja 5. Okładki *Graine de Bébé*



Ilustracja 6. *Graine de Bébé*



Ilustracja 7. *Wovon Mama niemals spricht*



Ilustracja 8. *Wovon Mama niemals spricht*